UZASADNIENIE

K. L. stanęła przed Sądem Okręgowym
w P. oskarżona o to, że w dniu 08 sierpnia 2017r. w M., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłowała pozbawić życia A. Z. w ten sposób, że bez żadnego powodu po uprzednim przyjściu do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, a następnie wyjęciu z ubrania scyzoryka, podeszła do A. Z. i w trakcie wymiany zdań zadała jej cztery uderzenia przy użyciu trzymanego w prawym ręku i skierowanego ostrzem
w kierunku pokrzywdzonej scyzoryka w klatkę piersiową oraz ramiona, czym spowodowała u A. Z. obrażenia ciała w postaci rany kłutej klatki piersiowej po stronie lewej, linii przymostkowej na wysokości III przestrzeni międzyżebrowej, dwóch ran na bocznej powierzchni ramienia lewego w 1/3 długości górnej i drugiej długości 1,5cm, rany kłutej o długości 0,5cm na powierzchni tylno – przyśrodkowej lewego przedramienia, ukośnie ułożonej rany kłutej długości 1,5cm na klatce piersiowej po stronie lewej w linii pachowej tylnej na wysokości VIII – IX przestrzeni międzyżebrowej, które naruszyły funkcjonowanie jej narządów ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, zamiaru tego jednakowoż nie osiągnęła albowiem pokrzywdzona zdołała odepchnąć uprzednio sprawczynię i uciec do innego pomieszczenia,

tj. ***o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

*****

Wyrokiem z dnia 29.06.2018r. Sąd Okręgowy w Poznaniu (XVI K 76/18) orzekł co następuje :

1. oskarżoną K. L. uznał za winną popełnienia czynu opisanego wyżej, tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył jej karę
9 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonej
w niniejszej sprawie od dnia 09 sierpnia 2017r. godz. 21:00, uznając,
że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 93a § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 93b § 1 k.k. i art. 93c pkt. 4 k.k. orzekł wobec K. L. środek zabezpieczający
w postaci terapii psychologicznej dla osoby z zaburzeniem osobowości;

3. na podstawie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust 1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną od obowiązku ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył jej opłaty.

*****

Z wyrokiem tym nie zgodził się ***obrońca oskarżonej z wyboru adw. S. S. (1)***, który na podstawie art.444 kpk i art.425 § 1-3 kpk zaskarżył go w całości na korzyść oskarżonej.

Powołując się na treść art.438 pkt 2 i 3 kpk w zw. z art.427 § 1 kpk skarżący ten zarzucił sądowi I instancji :

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który – zdaniem obrońcy – miał wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, że oskarżona, zadając pokrzywdzonej scyzorykiem 4 ciosy działał z zamiarem zabójstwa, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy tj. okoliczności popełnienia zarzucanego czynu, narzędzie którym ugodzono pokrzywdzoną, umiejscowienie ciosów, głębokości oraz wielkości otrzymanych ran oraz stan w jakim znajdowała się pokrzywdzona w momencie oddalenia się oskarżonej, nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamiona przypisanego jej przez sąd I instancji czynu, a tylko na ustalenie, że oskarżona swoim zamiarem obejmowała jedynie spowodowanie u pokrzywdzonej obrażeń, które nie skutkowałyby

jej śmiercią, tj. błąd skutkujący nieprawidłowym przyjęciem, że czyn oskarżonej wypełnił znamiona art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk
i art.157 § 2 kk,

2. naruszenie przepisu art.7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów w zakresie ustalenia strony podmiotowej czynu
i w konsekwencji błędne przyjęcie, że oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim.

Reasumując, na podstawie art.437 § 2 kpk w zw. z art.427 § 1 kpk obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

Na wstępie należy zauważyć, iż sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wykazuje błędów logicznych
i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art.424 § 1 i 2 kpk i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonej sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił. Obszerność a przede wszystkim jakość wywodów sądu I instancji zawartych
w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest odwrotnie proporcjonalna do tych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonej. Za takim potraktowaniem przedmiotowej apelacji świadczą zwłaszcza wywody w niej prezentowane, które są często rażąco błędne merytorycznie, bądź sprowadzają się do stawiania tez jaskrawo sprzecznych z rzeczywistym przebiegiem postępowania przed sądem I instancji. Najmniejszym usprawiedliwieniem nie może być tu np. ewentualna wola samej oskarżonej, albowiem zastępstwo adwokackie stanowić ma m.in. gwarancję zachowania przez autora apelacji właściwego standardu rzetelności i fachowości (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.11.2004r.,
V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Znamienne jest, że już same zarzuty apelacji pozostawały w rażącej sprzeczności z jej wnioskami. Skarżący z jednej strony sam dowodzi, że „...oskarżona swoim zamiarem obejmowała jedynie spowodowanie u pokrzywdzonej obrażeń, które nie skutkowałyby jej śmiercią..." by jednocześnie wnosić o uniewinnienie od całości czynu, także
w zakresie spowodowanych przez K. L. obrażeń z art.157 § 2 kk (vide: s.2 apelacji). O tym, że obrońca nie rozumie ww. sprzeczności świadczy także wypowiedź ww. na rozprawie apelacyjnej w dniu 28.11.2018r.: „...Na pytanie Przewodniczącego obrońca oświadcza, że jej zdaniem takie działanie [dot. spowodowania obrażeń z art.157 § 2 kk – dop. SA P-ń] nie jest karalne..." (vide: k.969). Tego rodzaju podejście nie dawało więc nadziei na sformułowanie skutecznych zarzutów apelacyjnych.

Argumentacja zawarta w przedmiotowej apelacji sprowadza się
w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki
z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zasadza się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę oskarżonej K. L. ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna
i nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranym materiale dowodowym, który jak już wspomniano został należycie rozważony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd I instancji (pkt 1 apelacji), jak i zarzut naruszenia przepisu art.7 kpk (pkt 2 apelacji) należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane funkcjonalnie. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej

oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu
o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy
i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego
z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84; z 22.01.1975r, I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58; z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r., II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także
i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie
z panującym w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy
  i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku
  (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk.
Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonej K. L.. Wywody te na s.4-7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszerne, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to,
że twierdzenie ww. jak i innych osób Sąd Okręgowy weryfikował ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżący koncentrował swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarżonej, pomijając milczeniem twierdzenia innych osób obciążających ją swoimi zeznaniami. Rzadko się jednak zdarza by obrońca deprecjonował wypowiedzi swojego mandanta – nie wskazując przy tym na racjonalne wyjaśnienie takiej ich treści – wywodząc w konkluzji, iż te ostatnie de facto nie zasługują w znacznym zakresie na wiarygodność. Kształtując w ten sposób linię obrony autor apelacji przeinacza jednak oczywiste fakty. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także samoobciążające wyjaśnienia oskarżonych pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg te został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego
z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Twierdzenie apelującego, że „...nie sposób wskazać jakoby oskarżona chociaż przewidywała, a co więcej godziła się na śmierć pokrzywdzonej...” w rażący sposób

rozminęły się z realiami niniejszego postępowania. Słusznie sąd meriti zwraca uwagę na zmianę stosunku oskarżonej do popełnionego czynu
i związaną z tym radykalną modyfikację linii obrony. W pierwszej fazie postępowania, w śledztwie oskarżona kilkukrotnie przyznała się do zarzucanego (a finalnie przypisanego w wyroku) zarzutu usiłowania zabójstwa. Bynajmniej nie jest to tylko formalna deklaracja osoby, która nie rozumie istoty sprawy, a w szczególności nie ma pojęcia o zamiarze z jakim działała. Wynika to wprost z kolejnych, obszernych i szczegółowych wyjaśnień oskarżonej na k.41, 46, 77 składanych nie tylko wobec organów ścigania ale także i niezawisłego sądu podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Przyznawała w nich, że jej działanie było zaplanowane. W celu pozbawienia życia pokrzywdzonej zabrała ze sobą scyzoryk, którym zamierzała ugodzić ww. i to mimo tego, że zdawała sobie sprawę z faktu, iż A. Z. była w zaawansowanej ciąży. Potwierdziła też, że umyślnie celowała w części ciała istotne dla życia by osiągnąć zaplanowanych skutek : „...uderzyłam ją prawą ręką w klatkę piersiową. Byłam pewna, że jak uderzę ją w ten sposób, to będzie po niej, że umrze na miejscu..." (vide: k.41v) oraz „...ja celowałam
w klatkę piersiową. Myślałem, że ją zabiję..." (vide: k.46). Była przy tym przekonana, że jak tak uderzy to pokrzywdzona umrze na miejscu. Zdawała sobie w pełni sprawę ze skutków jakie mogą wywołać jej czyny : „...wiem co to znaczy zabić człowieka. Wiem, że to jest ciężkie przestępstwo. Ja chciałam zabić moją koleżankę. Ja sobie zdaję sprawę z tego co mówię..." (vide: k.77). Cytaty te, pochodzące ze spontanicznych i nie przygotowanych wcześniej wypowiedzi K. L., jednoznacznie dowodzą zamiaru bezpośredniego z jakim oskarżona działała tempore criminis. Trafnie
w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zwrócono też uwagę na fakt,
że oskarżona była diagnozowana zarówno przez biegłych psychiatrów, jak
i psychologa. Nie stwierdzili oni by ww. cierpiała na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zaburzenia czynności psychicznych, które miałyby wpływ na zdolność rozumienia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Deficyty, które u niej stwierdzono bynajmniej nie sprawiały, że nie wiedziała co czyni i mówi. Jej pierwotna relacja jest, co do samej istoty zdarzenia, jasna i logiczna. Dywagacje skarżącego na s.5 apelacji co do tego, że oskarżona funkcjonowała „w swoim świecie", więc jej słowom nie należy przydawać nadmiernej wagi nie są więc szczególnie fortunne. W świetle przytoczonych faktów subiektywne oceny znajomych oskarżonej nie mają znaczenia dla oceny zamiaru z jakim ww. działała. Prawidłowo Sąd Okręgowy zwraca też uwagę na okoliczności w jakich oskarżona zmieniła swoje stanowisko w tym zakresie. Po konsultacji z obrońcą „przypomniała sobie",
że nie zamierzała jednak zabić A. Z.. Zarzuty obrońcy, że sąd pominął istotne okoliczności i oparł się wyłącznie na początkowych twierdzeniach samej oskarżonej są manipulacją, która nie ma oparcia
w rzeczywistości. Stanowisko oskarżonej prezentowane podczas procesu jest niewiarygodne nie tylko z uwagi na kilkukrotne wcześniejsze, odmienne
i obszerne twierdzenia samej oskarżonej, ale pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami, których autor apelacji zdaje się nie dostrzegać. Uwaga ta odnosi się nie tylko do opinii biegłej M. Ł. (1) (vide: k.721), ale przede wszystkim do zeznań świadków A. R., czy P. A.. To ostatnie źródło dowodowe ma szczególne, wręcz unikalne znaczenia dla przedmiotowej sprawy, albowiem ww. świadek towarzyszyła oskarżonej w dniu zdarzenia. Wspólnie z nią pojechała do pokrzywdzonej. Mimo, że nie była naocznym świadkiem zdarzenia ale wysłuchała następnie pierwotnej relacji K. L., która „...powiedziała, że jedziemy ją zabić [...] powiedziała, że ja zadźgała..." oraz „...jak K. powiedziała, że jedzie zabić A. to mnie to nie zaniepokoiło..." oraz „...ja wiedziałam, że K. chce zadźgać tą koleżankę..." (vide: k.664-665). Zeznania te zostały także pozytywnie zweryfikowane przy pomocy opinii biegłej psycholog (vide: k.216). Całkowicie chybionym zamierzeniem okazało się zestawienie kwestii zamiaru oskarżonej z obrażeniami jakich pokrzywdzona doznała. Idąc tokiem myślenia wynikającego z uzasadnienia apelacji uznać należało, że obrażenia „jedynie"
z art.157 § 2 kk automatycznie przeczą zamiarowi zabójstwa przyjętemu przez sąd I instancji (vide: s.4, 6). Wbrew wyobrażeniom obrońcy do przyjęcia kwalifikacji z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk nie ma potrzeby by jakiekolwiek obrażenia u pokrzywdzonego zaistniały, a w szczególności by obrażenia te musiały wywoływać u niego np. chorobę realnie zagrażającą życiu (vide: analogicznie np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10.12.1982r.,
IV KR 302/82). Fakt, że na skutek uderzeń nożem A. Z. doznała „jedynie" rany kłutej klatki piersiowej po stronie lewej, linii przymostkowej na wysokości III przestrzeni międzyżebrowej, dwóch ran na bocznej powierzchni ramienia lewego w 1/3 długości górnej i drugiej długości 1,5cm, rany kłutej

o długości 0,5cm na powierzchni tylno – przyśrodkowej lewego przedramienia, ukośnie ułożonej rany kłutej długości 1,5 cm na klatce piersiowej po stronie lewej w linii pachowej tylnej na wysokości VIII – IX przestrzeni międzyżebrowej, które naruszyły funkcjonowanie jej narządów ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, nie wyklucza bynajmniej kwalifikacji przyjętej w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Uwaga ta odnosi się także do stanu pokrzywdzonej po zdarzeniu, czy też zakresu pomocy medycznej jaki jej udzielono. Z tego powodu bagatelizowanie ww. kwestii jest wyjątkowo niefortunne. Równie krytycznie należy ocenić argumenty odnoszące się do narzędzia użytego przez oskarżoną. Teza obrońcy, że działanie oskarżonej nie stanowiło zagrożenia dla życia pokrzywdzonej nie wytrzymuje krytyki. Została zanegowana przez biegłą
z dziedziny medycyny sądowej dr M. Ł. (2). Do wniosków jej opinii skarżący nie próbował się odnosić, co czyni apelację środkiem ułomnym. Sąd odwoławczy podziela za to ustalenia sądu meriti poczynione w oparciu o ww. dowód, że działanie K. L. z uwagi na użyte narzędzie ostrokończyste oraz okolicę, w która te obrażenia były zadawane – m.in. klatka piersiowa tzw. kwadrat śmierci – narażały pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bądź utraty życia. Trafnie przy tym zwrócono uwagę na ilość ciosów i ich siłę (z dużą lub średnio dużą energią). Twierdzenie o dowolności ocen poczynionych
w zaskarżonym wyroku nie może się więc ostać, tym bardziej, że jest wynikiem założeń nie popartych przecież fachową wiedzą specjalistyczną w zakresie medycyny ale wyłącznie skutkiem subiektywnego wnioskowania w oparciu
o wybiórczo traktowane spostrzeżenia co do wyglądu bluzki pokrzywdzonej, liczby szwów, które jej założono, czy zaleceń po udzieleniu jej pomocy medycznej. Fakt, że w trakcie dynamicznego zdarzenia wywołującego niewątpliwie stres, czy wręcz szok u ciężarnej pokrzywdzonej, ta ostatnia początkowo uderzenia te pomyliła z ciosami zadanymi pięścią nie ma najmniejszego znaczenia. Niewątpliwie scyzoryk użyty w czasie zdarzenia był narzędziem dostatecznie niebezpiecznym, który mógł spowodować skutek śmiertelny. Prawidłowo sąd I instancji dostrzegł, że nawet mniejsza głownia mogłaby doprowadzić do zgonu ofiary (vide: s.22 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W oparciu
o przedmiotową opinię ustalono zasadnie, że użyte narzędzie, czy też podnoszona w trakcie procesu otyłość pokrzywdzonej nie ma decydującego znaczenia. W tej kwestii ważniejszy jest modus operandi oskarżonej, tj. zadawanie ww. narzędziem ciosów z dużą siłą, ich ilość i umiejscowienie w tzw. kwadracie śmierci. To że szczęśliwie do skutku śmiertelnego nie doszło nie było bynajmniej wynikiem cech ww. narzędzia
(długości głowni, jej kształtu, itp. ,) ani tym bardziej zamierzonym, intencjonalnym działaniem oskarżonej, które chciała np. ograniczyć zakres obrażeń u pokrzywdzonej wyłącznie do tych, o których mowa w art.157 § 2 kk. Działania te nie były bynajmniej nagłe, czy spontaniczne, zaskakujące dla oskarżonej, spowodowane np. wzburzeniem zachowaniem samej pokrzywdzonej. Wręcz przeciwnie, jak już powyżej wskazano z pierwotnych wyjaśnień oskarżonej wynika wprost, że zostały uprzednio zaplanowane. Sąd Okręgowy w odpowiedni sposób to dostrzegł. Miał przy tym na względzie,
że przystępując do realizacji planu oskarżona nie kierowała się impulsem. Znamienne, że udając się do pokrzywdzonej w określonym celu zatrzymała się jeszcze po drodze by się najeść. W uzasadnieniu apelacji obrońca próbuje narzucić swoją wizję przebiegu wydarzeń z dnia 8.08.2017r., która nie znajduje oparcia w wiarygodnym materiale dowodowym. Sformułowanie
o „relatywnie długim okresie czasu" (na s.5 apelacji) w jakim oskarżona miała rozmawiać z pokrzywdzoną przed próbą zabójstwa jest wieloznaczne, niedookreślone i w rzeczywistości nie zawiera żadnego konkretu czy treści, zwłaszcza jeżeli jego autor ujmuje go niezwykle „elastycznie" : „...kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt minut...". W rzeczywistości służyć ma wyłącznie próbie manipulacji zamiarem z jakim K. L. działała. W rzeczywistości nawet z pierwotnych wyjaśnień ww. wynika, że doszło do kłótni w trakcie której oskarżona wykorzystując moment nieuwagi pokrzywdzonej wyjęła przyniesiony scyzoryk i zaczęła nim zadawać ciosy. Zakończenie tego ataku nie było przy tym wynikiem autonomicznej decyzji oskarżonej, ale reakcji jej ofiary opisanej na s.2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji nie ma więc mowy o dobrowolności odstąpienia od zamachu, co bezpodstawnie sugerował apelujący. Zeznania A. Z. o takim przebiegu zdarzenia
(vide: k.3, 15) potwierdziła pośrednio sama oskarżona, która przyznała, że po tym jak ww. zaczęła krzyczeć spanikowała, wystraszyła się i uciekła : „...ona jednak zaczęła krzyczeć, że wezwie policję, że ja ją uderzyłem. Ja spanikowałam [...] A. chwyciła telefon, popchnęła mnie. Kazała wypierdalać. Przestraszyłam się. Uciekłam z domu, zabrałam P...." (vide: k.41v). Podsumowując powyższe rozważania wypada więc uznać,

że twierdzenia skarżącego – że wyjaśnienia oskarżonej z początkowej fazy postępowania wraz z pozostałymi ww. dowodami nie są wystarczające dla przypisania K. L. zamiaru bezpośredniego usiłowania zabójstwa – są jedynie instrumentalnym nadużyciem, a zatem pozbawione są racji bytu. Sąd I instancji poddał wręcz drobiazgowej analizie i interpretacji jasne oraz logiczne wypowiedzi ww. ze śledztwa a następnie skonfrontował je z tymi składanymi później. Trafnie przy tym te drugie zdyskwalifikował, co do meritum, jako wiarygodny materiał dowodowy.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy
w P. wskazał skrupulatnie i przekonywująco jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonywująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonej winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego jej czynu.

Zważywszy, iż zgodnie z art.447 § 1 kpk apelacja co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art.438 pkt 4 kpk. Sąd Okręgowy w Poznaniu jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej oraz stopnia jej zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej jak i szczególnej zawarte w art.53 kk. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk uznać należy, iż wymierzona K. L. kara 9 lat pozbawienia wolności osadzona jest w dolnych granicach ustawowego zagrożenia – zbliżonych do minimum - tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna" i wymaga jakiejkolwiek korekty.

****

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie art.437 § 1 kpk – utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany bądź uchylenia do ponownego rozpoznania.

****

O ***kosztach postępowania odwoławczego*** Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.624 § 1 kpk, zwalniając oskarżoną od ich ponoszenia, albowiem jak słusznie zauważył sąd I instancji istnieją podstawy do uznania, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla K. L. ze względu na jej aktualną sytuację majątkową.

Izabela Pospieska Maciej Świergosz Jarema Sawiński